

AGENCJA
GLOB
SPÓŁDZIELNIA PRACY
04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53
tel. 813 42 34

KURIER POLSKI
00-018 Warszawa
ul. Zgoda nr 11
40 27-02-98
z dni. 1-03-98

Teatr Faworki z Brechta

Smutno i straszno. Po obejrzeniu „Biednego B.B.” w warszawskim Teatrze Syrena trudno sobie wyobrazić, że Bertolt Brecht był wielkim pisarzem, a już z pewnością niezłym lirycznym.

Choć rozumiem ambitne intencje realizatorów, to z przykrością muszę odradzić Państwu wizytę na ul. Litewskiej. Czemu? Bo po pierwsze przedstawienie jest długie (ponad 90 minut) i grafomańskie. A także i dlatego, że mogą państwo wynieść z niego mylne wyobrażenie o twórczości i osobie autora „Opery za trzy grosze”.

Lena Szurmiej i Ryszard Marek Groński (autorzy scenariusza) zamierzali opowiedzieć za pomocą songów Brechta z muzyką Kurta Weilla biografię niemieckiego pisarza, ukazać tło ideowe epoki przełomu, w której przyszło mu żyć. Faszizm, komunizm, środowisko berlińskich drobnomieszczan, dekadencje kabarety, tingiel-tangle, nadsценki. Jednak już scenografia Barbary Kędzierskiej „rozbraja” akcję i ironiczne sensy słów Brechta. Czerwone „nówki” ceglówki, kotary i burdelowe światła sprawiają, że zamiast berlińskiego kabaretu widzowie znajdują się w popularnym nocnym klubie z „atrakcjami”.

Anarchista Bertolt Brecht i jego protest-songi przełożone zostały na scenie na kiepski show dla nieśmiałej burżuazji. Ansambl aktorów wyśpiewują numery gnąc ciała w erotycznych pozach, panowie wtórują



FOT. TEATR SYRENA

Aktorki gną się w ponętnych pozach, ale niewiele ma to wspólnego z Brechtem

im, wypinając rytmicznie biodra. Świat gorzkiej ironii, wyuzdania, smutku, dekadencji i rozpacz, świat zdesperowanych ludzi, których opisał Brecht – zamienił się w tandetny wieczór „pod kotleta”.

Trudno stawiać zarzuty aktorom. Zostali wpuszczeni w nieskładny scenariusz. Autorzy spektaklu polecieli im zaśpiewać i odtąńczyć kolejne songi, często dopisując chórki i aranżując na nowo dobrze znane utwory. Nawet sprawny wokalist

i aktorsko Jan Bzdawka (sceniczny Brecht) nie ma szans zaistnieć w spektaklu. Szwenda się po scenie, bo reżyser Lena Szurmiej nie pozwoliła mu być gorzkim komentatorem ani narratorem historii. Gdyby zamiast quasi-musicalu przygotowano w „Syrenie” spektakl muzyczny, zindywidualizowano postaci i powierzono wypełnienie ich „wnętrza” tak dobrym aktorom, jak m.in.: Iga Cembrzyńska, Alina Janowska, Ewa Kuklińska i Tadeusz

Pluciński? Gdyby nie wszyscy na scenie śpiewali i zgięli się w ponętnych pozach, gdyby zawierzano siłę surowej i mądrej poezji Brechta...

Grzegorz Janikowski

„Biedny B.B.” wg Bertolta Brechta. Wybór tekstów i scenariusz – Lena Szurmiej i Ryszard Marek Groński, scen. – Barbara Kędzierska, kier. muz. Janusz Tyłman.